OPTYMISTYCZNY PRECEDENS

Kilkudniowa nieobecność w kraju sprawia, że z pewnością intensywniej oddziałują na świadomość przeglądającego zaległą prasę fakty i wydarzenia najistotniejsze Zwykle sporo ważnych wydarzeń nawet nie zauważamy albo nie od razu uzmysławiamy sobie ich faktyczne znaczenie Z wyjątkiem specjalistów w danej dziedzinie, dla których wysoka ranga konkretnej sprawy bywa najczęściej czytelna od razu.

Ale nie tylko specjaliści (chociaż oni pewnie będą sprawę roztrząsać i wykorzystywać latami) winni zwrócić uwagę na niedawne pierwsze rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego. Przyznał on rację Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu (wspieranemu przez Prokuratora Generalnego PRL), zarzucającemu rządowi działanie wbrew prawu, kiedy zdecydował podnieść czynsze za wykupione w przeszłości od państwa mieszkania przez osoby prywatne.

Przy tej okazji kilka problemów koniecznie trzeba zauważyć i skojarzyć. Otóż pojawienie się wśród instytucji prawnych Trybunału Konstytucyjnego wyczerpuje szeroki pakiet postulatów społecznych ujawnionych przed i podczas IX Zjazdu PZPR, a odnoszących się do funkcjonowania praworządności w naszym kraju. Okres między wspomnianym a X Zjazdem PZPR można bez ryzyka nazwać czasem doniosłych rozwiązań prawnych, sankcjonowały one bowiem zjawiska i fakty społeczno-polityczne i gospodarcze zapoczątkowane na początku lat osiemdziesiątych. Porządkowały, ale i wzbogacały nasz system prawa i co najważniejsze, nie było to prawo martwe. Oczywiście, zdarzyły się dwa czy trzy przypadki, że po roku niektóre ustawy trzeba było poprawiać, co nie zmienia jednak generalnie pozytywnej oceny.

Obecnie więc trzeba zwracać uwagę właśnie na jakość, funkcjonalność czy wreszcie na czytelność prawa. Nie może być tak, co, niestety, dość często dotychczas występowało, że nawet nieźle wykształcony człowiek miewał kłopoty ze zrozumieniem wielu przepisów prawa Uważam, ze nie tajemniczość czy też wysoko specjalistyczny styl dokumentów prawnych, lecz właśnie prostota w ujęciu kwestii powinna powodować szacunek, a w konsekwencji respektowanie prawa. A mam tu na myśli zarówno ustawę, jak i decyzje naczelnika gminy czy miasta.

Potrzebna jest także większa precyzja intencji jak i adresata. Słowem, chodzi o możliwie wyższy stopień konkretyzacji nowych rozwiązań prawnych w dokumencie najwyższej rangi, przede wszystkim zaś w ustawach. Te bowiem w największym stopniu odzwierciedlają merytoryczne relacje między stanem oczekiwań społecznych a tworzonym aktem prawnym, wynikającym chociażby z faktu konsultowania się posłów ze swoimi wyborcami.

W odróżnieniu od wielu komentatorów pierwszej decyzji Trybunału Konstytucyjnego, uważając, że prawo jest środkiem a nie celem w rozwoju społeczeństw, skłonny jestem zauważyć, że zwycięża ta linia polityczna i ci politycy, którzy w trudnym dziele kierowania państwem myślą o prawie jako instrumencie sprzyjającym rozwojowi zarówno jednostki, jak i społeczeństwa.

LUDWIK ŁUŻYŃSKI

WALKA MŁODYCH Nr 24, 15.06.1986